

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Sędziowie: SSO Anna Judejko

SSO Dorota Maciejewska-Papież (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Anny Oszałdowskiej-Kocur

po rozpoznaniu w dniu 1 lipca 2015 r.

sprawy **M. K. (1) (K.) i J. K.**

oskarżonych o przestępstwo z art. 280 § 1 kk i inne.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego M. K. (1) oraz obrońcę oskarżonego J. K.

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 23 grudnia 2014r., sygn. akt. III K 631/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat Marty Olejarnik oraz adwokata Rafała Tuszewskiego kwoty po 516,60 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu reprezentowanym przez nich oskarżonym w postępowaniu odwoławczym.
3. Zwalnia oskarżonych od uiszczenia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję.

Dorota Maciejewska-Papież Sławomir Olejnik Anna Judejko

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 23 grudnia 2014 r., sygn. akt III K 631/14:

1. oskarżony M. K. (2) został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk (popełnionego wspólnie i w porozumieniu z J. K.), za które wymierzono mu karę 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, a na poczet wspomnianej kary zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w dniach 15.01.2014 r. – 25.02.2014 r., 10.03.2014 r. – 5.06.2014 r., 26.10.2014 r. – 14.11.2014 r. do nadal.
2. J. K. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk (popełnionego wspólnie i w porozumieniu z M. K. (2)), za które wymierzono mu karę 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, a na poczet wspomnianej kary zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 15.01.2014 r. do dnia 23.07.2014 r.

Jednocześnie, na podstawie art.46 § 1 kk., orzeczono wobec oskarżonych M. K. (2) i J. K. środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz pokrzywdzonego R. G. kwoty 1.000 zł.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone w całości przez obrońcę oskarżonego M. K. (2) oraz obrońcę oskarżonego J. K.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego M. K. (2) oraz obrońcy oskarżonego J. K. nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie w rozpoznawanej sprawie, zgromadził dowody wystarczające dla jej rozstrzygnięcia i trafnie ustalił na tej podstawie, że oskarżeni M. K. (2) i J. K. wyczerpali swym zachowaniem wszystkie ustawowe znamiona przypisanego im przestępstwa. Ocena dowodów poczyniona przez Sąd I instancji spełniała przy tym wszystkie wymagania wynikające z art. 7 kpk, a w szczególności odpowiadała wskazaniom prawidłowego rozumowania i nie była dotknięta dowolnością. Również uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wymagania wynikające z art. 424 kpk, co umożliwiało jego kontrolę instancyjną. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się też występowania w niniejszej sprawie bezwzględnych podstaw odwoławczych.

Argumenty wskazane w apelacjach obrońców okazały się niezasadne.

Nie sposób przyznać racji obrońcom, by Sąd I instancji niewłaściwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz, by na podstawie tak ocenionych dowodów w sposób nieprawidłowy odtworzył przebieg wydarzeń.

Nie zasługuje na uznanie zarzut apelacji obrońcy oskarżonego M. K. (2) podważający dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zeznań pokrzywdzonego R. G.. Z wywodami Sądu I instancji w tym zakresie należy się zgodzić w pełni i nie ma potrzeby ponownego czynienia takowej szczegółowej oceny, sprowadzałaby się ona bowiem do powielenia argumentacji przedstawionej przez tenże Sąd. Obrońca nie przedstawił okoliczności, które skutecznie mogłyby podważyć owo rozumowanie Sądu I instancji, zaś jego argumentacja składała się w dużej części z przypuszczeń, które nie były w żaden sposób wsparte zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Dość zatem wskazać, iż pokrzywdzony R. G. konsekwentnie - tak w toku całego postępowania przygotowawczego, jak i w trakcie postępowania przed Sądem I instancji - jako jednego ze sprawców rozboju wskazywał M. K. (2), szczerze zarazem przyznając, że nie jest w stanie rozpoznać drugiego ze sprawców. Pewne nieścisłości zeznań (których zaistnienie słusznie Sąd Rejonowy uznał za możliwe choćby z uwagi na upływ czasu) dotyczą okoliczności drugorzędnych, nie pozbawiających wypowiedzi pokrzywdzonego - jako całości - spoistości i rzeczowości. Pokrzywdzony kategorycznie wskazał, że jest pewnym co do tego, iż jednym ze sprawców rozboju była M. K. (2), dobrze go bowiem widział i to nie tylko przez ułamek sekundy. Nie dyskredytuje tegoż rozpoznania ewentualna nieprecyzyjność w określeniu przez pokrzywdzonego wzrostu M. K. (2) - nawet jeśli wzrost oskarżonego jest nieco wyższy niż wskazany przez pokrzywdzonego to należy mieć na uwadze, iż owe różnice nie są znaczące a R. G. nie dokonywał przecież dokładnego ustalenia tej wielkości. Co więcej, widząc oskarżonego na sali rozpraw tak samo jak wcześniej ocenił jego wzrost (k.965). Świadczy to o takiej a nie innej subiektywnej ocenie tego elementu rysopisu oskarżonego.

Nie sposób doszukać się okoliczności świadczących o tym, że zeznania pokrzywdzonego nieprawdziwie opisują przebieg wydarzeń, w szczególności w zakresie osoby oskarżonego M. K. (2). Podkreślić należy, iż zgromadzony materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do stwierdzenia, iż pokrzywdzony fałszywie pomawiał kogokolwiek o zachowania, które nie miały miejsca - okoliczności wskazywane przez R. G. znajdowały następnie poparcie w innych źródłach dowodowych.

Brak podstaw do przyjęcia - jak sugeruje obrońca - by przyczyną składania przez pokrzywdzonego zeznań takiej a nie innej treści był odwet na oskarżonym w związku z relacją i R. G. i oskarżonego M. K. (2) z K. M.. W kontekście wypowiedzi tak samego pokrzywdzonego jak i K. M. nie sposób uznać, by owa relacja pomiędzy nimi była tak istotna i

a zaangażowanie uczuciowe R. G. na tyle silne, by zdominowało jego działanie poprzez dążenie do „zdobycia” K. M. za wszelką cenę, w tym za cenę pomówienia innej osoby o popełnienie przestępstwa, którego w istocie się nie dopuściła. Trzeba mieć na uwadze, iż okazanie, w czasie którego oskarżony M. K. (2) został rozpoznany przez pokrzywdzonego jako jeden ze sprawców rozboju, miało miejsce w dniu 16 stycznia 2014 r. (k. 49 i n.). Z kolei brak podstaw do przyjęcia, by przed tym momentem pokrzywdzony dowiedział się o charakterze relacji pomiędzy K. M. a M. K. (2) (k. 916). Odmienne w swej treści argumenty obrońcy opierają się jedynie na przypuszczeniach.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił również na ustalenie, że w istocie funkcjonariusze policji okazali R. G. zdjęcie M. K. (2), co miało sugerować, iż jest on sprawcą zgłoszonego przez pokrzywdzonego przestępstwa. Z zeznań przesłuchanych funkcjonariuszy policji nie wynika, iż taka okoliczność rzeczywiście miała miejsce. Wprawdzie świadkowie nie pamiętali dokładnie tego, czy zaistniała sytuacja, że pokrzywdzony oglądał jakiegokolwiek fotografie, to jednak żadna z ich wypowiedzi nie wskazuje, by takim okazaniem fotografii sugerowali pokrzywdzonemu wskazanie agresora. Z kolei świadek Ł. D. zeznając wskazał, iż okazywano mu trochę zdjęć na laptopie i telefonie, a pokrzywdzony był wtedy w tym samym pomieszczeniu mieszkania co on, ale nie wie czy jemu też okazywano zdjęcia (k. 722). Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, nawet jeśli teoretycznie przyjmując, że R. G. pokazano zdjęcia oskarżonego tuż po zdarzeniu, to nie miało to wpływu na wiarygodność zeznań pokrzywdzonego, w żaden sposób ich nie dyskwalifikuje.

Brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by funkcjonariusze policji w jakikolwiek sposób naciskali, czy wręcz nakłaniali pokrzywdzonego do wskazania M. K. (2) jako sprawcy czynu. Trudno byłoby doszukać się jakiegokolwiek interesu po stronie organów ścigania takim działaniem. Obrońca również na taki interes nie wskazuje, a sugestia dotycząca chęci funkcjonariuszy policji „szybkiego zakończenia sprawy” stanowi niczym nieuzasadnioną spekulację.

Natomiast odnosząc się kwestii operacyjnych działań funkcjonariuszy Policji, to zdaniem Sądu Okręgowego, co jest zresztą zbieżne ze stanowiskiem Sądu Rejonowego (k. 1102), funkcjonariusze mają prawo nie ujawnienia metod swych działań operacyjnych, co wprost wynika z art. 20 b ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2011, nr 287, poz. 1678 ze zm.), zgodnie z treścią którego udzielenie informacji o szczegółowych formach, zasadach i organizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych, a także o prowadzonych czynnościach oraz o stosowanych środkach i metodach ich realizacji może nastąpić wyłącznie w przypadku, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego w związku z wykonywaniem tych czynności. Wskazana wyżej sytuacja, która pozwalałaby na odejście od zasady nieujawniania chociażby środków i metod stosowanych przy czynnościach operacyjno-rozpoznawczych nie zachodzi w realiach przedmiotowej sprawy. W związku z powyższym jako nieuprawniony należy uznać zarzut obrońcy oskarżonego M. K. (2), który kwestionuje powyższą zasadę, wskazując iż narusza to prawo oskarżonych do jawnego i rzetelnego procesu. Na marginesie należy dodać, iż apelujący podniósł szereg okoliczności stanowiących jedynie domysły, nie wskazując jednocześnie argumentów na poparcie wysnuwanych przez siebie tez, chociażby takich jak ta, że funkcjonariusze policji mieli fałszować dokumenty w przedmiotowej sprawie, tudzież wymuszać zeznania obciążające oskarżonego M. K. (2). W szczególności nie potwierdza sugestii obrońcy o fałszowaniu dokumentów kwestia usunięcia zapisu numeru wskazanej osoby w protokole okazania oskarżonego (k.49) – w kontekście teorii o dążeniach organów ścigania do uczynienia oskarżonego (i to za wszelką cenę) sprawcą przedmiotowego czynu, dokonanie przy wskazanym dokumencie jakichkolwiek manipulacji niweczających wynik okazania byłoby działaniem (delikatnie mówiąc) nieracjonalnym, skoro rozpoznanie to wskazywało właśnie na osobę oskarżonego.

Nie zasługują zatem na uwzględnienie argumenty przedstawione przez skarżącego, a podważające wiarygodność rozpoznania oskarżonego M. K. (2) jako jednego ze sprawców badanego rozboju.

Nie sposób przyjmując, by dokonana ocenę zeznań pokrzywdzonego podważały zeznania świadka Ł. D.. Obrońca oskarżonego M. K. (2) odnosząc się do wypowiedzi świadka nie precyzuje, na jakiego rodzaju domysłach i przypuszczeniach świadka Sąd Rejonowy miał oprzeć przekonanie o sprawstwie oskarżonego. Również stwierdzenia świadka, iż pokrzywdzony „nie wyglądał na pobitego” (k.364) nie dyskredytują zeznań pokrzywdzonego – jak słusznie

wskazał Sąd I instancji świadek wówczas znajdował się pod wpływem alkoholu, nadto sam pokrzywdzony nie wskazał, by doznał znaczących obrażeń ciała, a z wypowiedziami tymi koresponduje opinia Zakładu Medycyny Sądowej (k.144).

Nie znajdują również uznania zarzuty apelujących obrońców odnoszące się do wyjaśnień współoskarżonych K. M. i A. K..

Po pierwsze należy wskazać, iż zdaniem Sądu II instancji ocena wyjaśnień oskarżonych K. M. i A. K. przeprowadzona została przez Sąd Rejonowy instancji w sposób wyczerpujący, na podstawie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nie sposób określić jej jako dowolną, czy też pobieżną, zaś wyciągnięte z niej wnioski są logiczne i zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego.

W szczególności, zdaniem Sądu Okręgowego, słusznie Sąd Rejonowy uznał, iż na przymiot wiarygodności zasługują pierwsze wyjaśnienia wspomnianych współoskarżonych złożone w postępowaniu przygotowawczym są one bowiem logiczne, rzeczowe i wzajemnie ze sobą korespondują. Dość wskazać, iż do pierwszego przesłuchania K. M. i A. K. w charakterze podejrzanych doszło w dniu 17 stycznia 2014 r. (k.87-89 i k. 97-98), a więc tuż po zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszej sprawy. Co więcej nie należy zapominać, iż oskarżone od czasu zatrzymania ich przez funkcjonariuszy Policji do chwili złożenia owych wyjaśnień nie miały ze sobą kontaktu, wobec czego nie miały możliwości wspólnego ustalenia jednej wersji wydarzeń (nie miały również możliwości ustalenia takowej wersji z pokrzywdzonym), zaś ich opis zdarzenia z dnia 15 stycznia 2014r. jest spójny i wskazuje na takie same okoliczności. Co więcej, wyjaśnienia K. M. i A. K. złożone w początkowym etapie postępowania są zbieżne z relacją pokrzywdzonego, która - jak już wcześniej wspomniano - również zasługiwała na uznanie za prawdziwą.

Należy wskazać, iż obie oskarżone we wskazanych wyjaśnieniach stanowczo i zgodnie wskazywały, że sprawcami rozboju na szkodę pokrzywdzonego R. G. byli M. K. (2) i J. K.. K. M. podała, iż od oskarżonych M. K. (2) i J. K. dowiedziała się, że „przez B. pobili R., bo to ona im powiedziała, że on ma więcej pieniędzy niż dał B.” (k. 88v). Natomiast jak wskazała A. K. z rozmowy, jaką przeprowadzili wszyscy oskarżeni wynikało, że „temu chłopakowi [tj. pokrzywdzonemu – przyp. SO] po mordzie dał J. i M. [tj. J. K. i M. K. (2) – przyp. SO]” (k. 98). Relacja oskarżonych K. M. i A. K. - jak już wcześniej wspomniano - była we wskazanym wyżej zakresie spójna z zeznaniami pokrzywdzonego R. G., który konsekwentnie w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego wskazywał, że sprawców zdarzenia z dnia 15 stycznia 2014 r. roku było dwóch (i jednym z nich był M. K. (2)).

Podzielić należy pogląd wyrażony przez Sąd Rejonowy, iż okoliczność, że R. G. w trakcie okazania nie rozpoznał oskarżonego J. K. jako sprawcy rozboju będącego przedmiotem niniejszej sprawy, a na rozprawie głównej nie był w stanie stwierdzić jednoznacznie czy był on sprawcą przestępczego działania w dniu 15 stycznia 2014 r., nie mogła wykluczać ustalenia go jako jednego ze sprawców tego rozboju. Mianowicie ów drugi ze sprawców miał na głowie kaptur, więc pokrzywdzony – wbrew sugestiom obrońcy oskarżonego K. – nie posiadał tak dogodnej (jak w przypadku oskarżonego M. K. (2)) sposobności do przyjrzenia się jego twarzy na tyle dokładnie, aby móc go później rozpoznać bez cienia wątpliwości. To, że pokrzywdzony jechał z oskarżonymi windą i został później kopnięty przez J. K. nie daje podstaw do przyjęcia – jak chce tego obrońca – iż nie było przeszkód do zapamiętania osoby napastnika i skoro zatem nie miało to miejsca to nie oskarżony K. był owym sprawcą. Trzeba mieć na uwadze, iż do ataku na pokrzywdzonego doszło natychmiast po wejściu do windy a późniejsze wydarzenia miały dynamiczny przebieg. Nie sposób więc uznać, by wykluczonym było, aby pokrzywdzony nie mógł zapamiętać twarzy drugiego z napastników. Jeszcze raz podkreślić należy, iż - zdaniem Sądu Okręgowego, które jest zbieżne ze stanowiskiem Sądu I instancji - z pewnością w sposób pewny i nie pozostawiający wątpliwości współsprawstwo oskarżonego J. K. potwierdziły przytoczone wyżej, wiarygodne we wskazanym zakresie wyjaśnienia oskarżonych K. M. i A. K..

Z kolei oceniając treść kolejnych wyjaśnień oskarżonych K. M. i A. K. złożonych w późniejszym etapie postępowania i negujących wcześniejsze wypowiedzi, to należy wskazać, iż trafnie Sąd Rejonowy uznał jako nieprzekonujące i niewiarygodne podniesione przez oskarżone przyczyny zmiany wyjaśnień, tłumaczenia dlaczego w postępowaniu przygotowawczym złożyły wyjaśnienia o określonej treści, z których następnie wycofały się przed Sądem. W szczególności nie sposób na podstawie analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznać, aby pierwsze

wyjaśnienia wspomnianych współoskarżonych, które składały w charakterze podejrzanych, zostały wymuszone przez organy ścigania.

W istocie wyjaśnienia złożone przez oskarżone toku postępowania sądowego jawią się jako niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne. Tytułem przykładu należy wskazać, iż oskarżona K. M. początkowo, pod odczytaniu jej własnych wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, stwierdziła: „powiedzmy, że prawie tak zeznawałam”, tylko w części złożyła takie wyjaśnienia, a „jest tam dużo dopisane przez Policję”, natomiast w obliczu informacji, że była przesłuchiwana przez prokuratora, to powyższą nieścisłość zrzuciła na karb zdenerwowania. Również brakami w pamięci K. M. tłumaczyła potwierdzenie swoich pierwszych wyjaśnień, co miało miejsce podczas drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 716). Zmiany relacji zdarzenia przez oskarżoną nie tłumaczy fakt, iż jak podaje nie przeczytała wyjaśnień złożonych w charakterze podejrzanej przed ich podpisaniem, gdyż miała spieszyć się z powrotem do domu. Dodatkowo należy zauważyć, iż K. M. zaczęła wycofywać się ze swoich wyjaśnień związanych z rozbojem jakiego dopuścili się oskarżeni M. K. (2) i J. K. dopiero w trakcie trzeciego z przesłuchań, które miało miejsce w toku śledztwa, po kilku miesiącach od zdarzenia z dnia 15 stycznia 2014 r.

Także jako niewiarygodne oraz niespójne należało ocenić wyjaśnienia oskarżonej A. K. złożone na rozprawie głównej w dniu 24 września 2014 r., albowiem na początku oskarżona podała, że nie złożyła wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanej o odczytanej jej treści, po chwili stwierdzając, że treść jej wyjaśnień spowodowana była zastraszeniem jej przez funkcjonariuszkę Policji oraz nerwami. Tymczasem za każdym razem w toku postępowania przygotowawczego oskarżona A. K., podobnie jak K. M., była przesłuchiwana przez prokuratora, a nie funkcjonariusza Policji (k.97-98, 279-280). Nie należy również zapominać, że oskarżona A. K., gdy była przesłuchiwana w toku śledztwa po raz drugi, cztery miesiące po przedmiotowym zdarzeniu, potwierdziła wtedy swoje wcześniejsze wyjaśnienia (k. 280), które uległy diametralnej zmianie dopiero w postępowaniu sądowym.

Z wyżej wymienionych względów nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji w zakresie oceny wyjaśnień oskarżonej K. M. i A. K. i uznaniem, że zmiana przez nie treści wyjaśnień ukierunkowana była na oczyszczenie z zarzutów oskarżonych M. K. (2) i J. K. (zwłaszcza w kontekście relacji łączących kobiety z oskarżonymi).

Na marginesie należy również wskazać, iż trudno uznać, aby treść pierwotnych wyjaśnień oskarżonych K. M. i A. K. wynikała z ich niedoświadczenia życiowego czy młodego wieku – obie oskarżone są osobami dorosłymi, żyjącymi na własny rachunek i z całą pewnością miały świadomość wagi podejmowanych przez siebie działań i wypowiedzanych słów.

Nie dyskwalifikuje dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny wyjaśnień oskarżonych K. M. i A. K. fakt, że żadna z nich nie była bezpośrednim obserwatorem przedmiotowego zdarzenia. Treść ich pierwotnych wyjaśnień wskazuje jednoznacznie, że o udziale w zdarzeniu obu oskarżonych dowiedziały się podczas rozmowy z oskarżonymi i to również od nich samych.

Jak trafnie dostrzegł Sąd I instancji, wersja zdarzeń lansowana przez oskarżonego M. K. (2), który twierdził, że w chwili zdarzenia znajdował się w dzielnicy N., nie wytrzymuje krytyki również w obliczu informacji przekazanych przez operatora telefonii komórkowej P4 Sp. z o.o., zawierających dane zarejestrowane w systemach informatycznych sieci telefonicznej, z której numeru oskarżony korzystał. Z analizy wspomnianych danych w sposób oczywisty wynika, iż w czasie inkryminowanego zdarzenia oskarżony M. K. (2) (posiadający przy sobie ów telefon) znajdował się na terenie osiedla (...) w P. (k. 270).

Powyższe okoliczności, jak i pozostałe wskazane przez Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, skutecznie podważają wiarygodność wypowiedzi oskarżonego M. K. (2) jak i oskarżonego J. K., kwestionujących ich udział w przedmiotowym zdarzeniu.

Należy również wskazać, iż jako niezasadny jawi się zarzut obrońcy oskarżonego M. K. (2) wskazujący na uchybienie jakiego miał się dopuścić Sąd I instancji nie dokonując bezpośredniego przesłuchania na rozprawie B. B. (2), albowiem

B. B. (2) została przesłuchana na rozprawie przed Sądem I instancji w dniu 29.10.2014r (k. 809-811). Ocena zeznań tego świadka dokonana przez Sąd I instancji nie budzi zastrzeżeń, nie była zresztą kwestionowana przez obrońcę.

Podsumowując powyższe zasadnym jest stwierdzenie, iż nie sposób doszukać się naruszenia przez Sąd Rejonowy wskazywanych przez apelujących przepisów postępowania. Wszystkie dowody odnoszące się do badanej materii zostały przez Sąd I instancji uwzględnione i ocenione w sposób pozostający pod ochroną art.7 kpk – nie stwierdzono, by Sąd I instancji uchybił wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, by wykroczył poza ramy swobodnej oceny. Swoje stanowisko odzwierciedlił przy tym w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Brak jest również podstaw do wzruszenia w badanym zakresie dokonanej rekonstrukcji stanu faktycznego. Ustalenia faktyczne znajdują swe logiczne oparcie w wiarygodnym materiale dowodowym. W szczególności brak podstaw do przyjęcia, by Sąd Rejonowy powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonych dokonując niekorzystnych dlań domniemań (zatem by dopuścił się naruszenia art.5 § 2 kpk).

Również rozważania prawne Sądu Rejonowego, poświęcone subsumcji ustalonego stanu faktycznego są prawidłowe i zasługują na uwzględnienie w całej rozciągłości. Nie zachodzi potrzeba rekapitulowania argumentacji Sądu Rejonowego w tym zakresie, wobec czego Sąd Okręgowy również w tym miejscu odsyła do uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Dość jedynie stwierdzić, iż w świetle tych rozważań nie sposób uznać, by doszło do obrazy prawa materialnego.

Uznając zasadność przypisania obu oskarżonym zarzucanego im przestępstwa pozostaje jeszcze odnieść się do orzeczonej wobec oskarżonych represji karnej. Wprawdzie jedynie obrońca oskarżonego M. K. (2) zawarł w apelacji wyraźny zarzut rażącej niewspółmierności kary, to jednak kontrolę wyroku w tym zakresie również w stosunku do oskarżonego J. K. uzasadnia wywiedzenie apelacji przez jego obrońcę co do winy (co, w myśl art. 447 § 1 kpk uznać należy za apelację zwróconą przeciwko całości wyroku).

Jedynie tytułem przypomnienia należy wskazać, iż Sąd II instancji, sprawując funkcje kontrolne nad procesem rozpoznania sprawy, a w tym nad procesem wymierzania kary, w tym ostatnim zakresie kontroluje czy została ona wymierzona przez Sąd I instancji w granicach dopuszczalnej gwarantowanej swobody orzecznictwa. Gdzie znajdują się te granice reguluje art. 438 pkt 4 k.p.k. Zgodnie z powołanym przepisem Sąd odwoławczy jedynie wtedy umocowany jest do ingerencji w zaskarżone orzeczenie, kiedy stwierdzone zostanie, iż orzeczona kara nosi cechy rażąco niewspółmiernej reakcji karnej, czy to w aspekcie jej surowości czy też łagodności. Innymi słowy, zaskarżone orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie dostrzeżenia rażącego naruszenia reguł wymiaru kary opisanych w art. 53 § 1 i 2 k.k. i art. 54 § 1 k.k. Strona postępowania nie może zatem skutecznie dochodzić swoich racji przed Sądem II instancji w sytuacji, gdy nie doszło do kwalifikowanego, bo aż rażącego, rozminięcia się rodzaju czy też rozmiaru kary z wymogami sprawiedliwości.

Powyższe wskazania musi mieć na uwadze Sąd odwoławczy zarówno w odniesieniu do badania kwestii ukarania sądownego w aspekcie ogólnym, jak również w aspekcie poszczególnych stosowanych bądź niestosowanych środków reakcji karnej.

Kluczowym jest zatem stwierdzenie, czy w sprawie wystąpiły okoliczności, których Sąd I instancji kształtując wymiar kary nie wziął pod uwagę, lub też, czy ustalone przez tenże Sąd okoliczności mają takie znaczenie i wagę, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym.

Podkreślić należy, iż w przedmiotowym wypadku występuje szereg okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych. Dość wskazać na – przywołane również przez Sąd I instancji – sposób postępowania, okoliczności samego zdarzenia czy uprzednią wielokrotną karalność oskarżonych. W szczególności popełnienie kolejnego umyślnego przestępstwa, pozwala przyjąć, że poprzednio wydane orzeczenia nie odniosły spodziewanych skutków resocjalizacyjnych – oskarżeni nie wyciągnęli żadnych wniosków z faktu wcześniejszych skazań i nie powstrzymali się przed ponownym naruszeniem porządku prawnego. Okoliczności tej niewątpliwie nie sposób zmarginalizować. Postępowanie oskarżonych było nad wyraz lekceważące ustalony porządek prawny. Nie można również nie dostrzec,

że obaj oskarżeni dopuścili się przedmiotowego przestępstwa w niedługim czasie po opuszczeniu zakładu karnego (po odbyciu kar pozbawienia wolności orzeczonych w innych sprawach).

Nie sposób doszukać się zarazem wobec oskarżonych szczególnych okoliczności łagodzących, zwłaszcza w jakikolwiek sposób usprawiedliwiających ich postępowanie. Trudno też przyjąć, by takim łagodzącym elementem było to, że pokrzywdzony nie doznał znaczących obrażeń ciała – w sytuacji wyjątkowo brutalnego działania uzasadnionym byłoby z pewnością orzeczenie wobec oskarżonych kary zbliżonej do górnej granicy ustawowego zagrożenia.

W świetle powyższych ustaleń podzielić należy pogląd Sądu Rejonowego, iż kary pozbawienia wolności orzeczone: wobec oskarżonego M. K. (2) w wymiarze 3 lat i 4 miesięcy, a wobec oskarżonego J. K. 3 lat i 8 miesięcy są w ustalonych okolicznościach karami uwzględniającymi stopień zawinienia oskarżonych oraz stopień społecznej szkodliwości czynu, jak też realizującymi cele zapobiegawcze i wychowawcze, w uwzględnieniu całokształtu okoliczności związanych z osobami oskarżonych. Orzeczenie kary izolacyjnej w niższym wymiarze, czy też kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania, w ustalonych okolicznościach nie byłoby wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonych celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa i stanowiłoby wyraz nieuzasadnionej tolerancji wobec zaprezentowanych przez nich poczynań, pobłażliwości traktowania niepoprawnych sprawców przestępstw, i to sprawców ponownie naruszających porządek prawny. Właśnie w tego rodzaju sytuacjach oskarżeni winni otrzymać jasny sygnał, że lekceważenie po raz kolejny ustalonych norm spotka się z właściwą reakcją organów wymiaru sprawiedliwości.

Niewątpliwym jest, iż zastosowane sankcje nabierają znaczenia w zakresie nie tylko indywidualnego ale też i ogólnego oddziaływania, należy bowiem mieć na uwadze, iż kształtowanie prawidłowych postaw co do przestrzegania porządku prawnego zależy od stosowania właściwej represji i eliminowania poczucia bezkarności, zwłaszcza w przypadku popełnienia kolejnego przestępstwa. Należy uznać, że w okolicznościach niniejszej sprawy orzeczenie wobec oskarżonych kar izolacyjnych we wskazanym wymiarze będzie spełniać swoją rolę, również w zakresie oddźwięku społecznego, i nie ukształtuje poczucia braku reakcji w przypadku naruszenia ustalonych norm prawnych.

Nie można bezkrytycznie podzielić argumentu obrońcy oskarżonego M. K. (2) dotyczącego użytego przez Sąd I instancji stwierdzenia odnoszącego się do sposobu życia oskarżonego przez popełnieniem przypisanego w niniejszej sprawie przestępstwa. Jakkolwiek odwołanie się przez Sąd do przypuszczenia o korzystaniu przez oskarżonego M. K. (2) z dochodów uzyskiwanych przez K. M. z uprawianej przezeń prostytucji nie jest może fortunnym sformułowaniem, to jednak niewątpliwym jest, że oskarżony nie posiadał stałej pracy i – w świetle wiarygodnych wyjaśnień K. M. i A. K. – nie miał oporów przez niezbyt uczciwym pozyskiwaniem środków pieniężnych. Z pewnością nie stawia oskarżonego K. w pozytywnym świetle okoliczność, że będąc zdrowym, w pełni sprawnym mężczyzną w sile wieku, zamiast szukać dodatkowego zatrudnienia, czy też stałej pracy, postanowił przemocą wzbogacić się kosztem pokrzywdzonego R. G..

Całkowicie uzasadnione było również orzeczenie wobec obu oskarżonych obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Wywody Sądu I instancji poczynione na poparcie tegoż rozstrzygnięcia zasługują na pełną aprobatę.

Sąd Okręgowy, badając przedmiotową sprawę miał na uwadze iż z dniem 1.07.2015r weszła w życie nowelizacja Kodeksu karnego (dokonana ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw a także ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw). Analiza stanu prawnego obowiązującego w dniu popełnienia przez oskarżonych przypisanego im przestępstwa i istniejącego obecnie nie daje podstaw do przyjęcia, by w realiach tej konkretnej sprawy ustawa poprzednio obowiązująca była względniejsza dla oskarżonych, zatem, by zasadnym było stosowanie przepisów w brzmieniu innym niż obowiązujące obecnie w myśl art.4 § 1 kk. (obecnie obowiązujące przepisy nie regulują w sposób mniej korzystny czy to samego przestępstwa z art.280 § 1 kk., czy też kwestii związanych z powrotem do przestępstwa, przedawnieniem karalności, obowiązkiem naprawienia szkody).

Podsumowując – w uwzględnieniu wskazanych powyżej okoliczności, nie dopatrując się zarazem żadnych podstaw do dokonania jakiegokolwiek zmiany zaskarżonego orzeczenia czy też jego uchylecia, zwłaszcza nie stwierdzając

okoliczności z art. 439 kpk lub art. 440 kpk nakazujących uchylenie wyroku Sądu I instancji i to niezależnie od granic zaskarżenia, Sąd Odwoławczy utrzymał je w mocy.

Na podstawie §2 ust. 1-3 w zw. z §14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002 r., nr 163, poz. 1348) Sąd Okręgowy przyznał na rzecz adwokat Marty Olejarnik oraz adwokata Rafała Tuszewskiego kwoty po 516,60 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) - mając na uwadze sytuację materialną oskarżonych (nie posiadają żadnego majątku ani dochodów, przebywają w zakładzie karnym i nie są zatrudnieni odpłatnie) zwolniono ich od uiszczenia owych kosztów uznając, iż stanowiłoby to dla nich zbyt dużą uciążliwość.

Dorota Maciejewska-Papież Sławomir Olejnik Anna Judejko